

ŻYRARDÓW

Murowane Klimaty

.40

Miesięcznik samorządowy | Nr 40 | czerwiec 2014 r. | egzemplarz bezpłatny

ISSN 2081-7630



SPORT

INFORMACJE
Z MIASTA

HISTORIA
NASZEGO
MIASTA

KULTURA



ZOBACZ JAK ZMIENIA SIĘ NASZE MIASTO

Urząd Miasta Żyrardowa

Plac Jana Pawła II nr 1

www.zyrardow.pl, e-mail: urząd@zyrardow.pl

tel.: (46) 858 15 00, fax: (46) 858 15 11

Czuję się raczej uwolniony niż porzucony

Rozmowa z Andrzejem Wilkiem, Prezydentem Miasta Żyrardowa.



Na ostatniej sesji Rada Miasta Żyrardowa zdecydowała o absolutorium dla Prezydenta Miasta za wykonanie budżetu na rok 2013. Ucieszył Pana pozytywny wynik głosowania?

Andrzej Wilk – Na pewno wynik głosowania uchwały absolutoryjnej daje nadzieję, że może chociaż w końcówce obecnej kadencji współpraca z radą nieco zmieni swój charakter, a moja praca oceniana będzie wreszcie przez pryzmat merytoryczny, a nie polityczny. Cieszę się również, że rada – postrzegana jako całość – dojrzała do tego, by wziąć na siebie współodpowiedzialność za kształt uchwalanego i korygowanego w trakcie roku budżetu, a także do tego, by obiektywnie ocenić przyczyny faktu, że nie wszystkie założenia budżetowe udało się w pełni zrealizować – że stało się tak nie tylko z winy prezydenta i jego służb, lecz także z przyczyn od nas niezależnych.

Zdziwił Pana złożony na ostatniej sesji wniosek o odwołanie przewodniczącego rady?

A.W. – Nie. Patrząc na to, co dzieje się w radzie z perspektywy radnego, a byłem nim w kadencji 2002-2006, to taki wniosek złożyłbym już dawno. Rozumiem, że radni mają już dość pracy w dotychczasowej formule - że mają dość trwających do późnych godzin nocnych sesji, wielogodzinnych dyskusji o sprawach, które zostały już wcześniej omówione na posiedzeniach komisji, wysłuchiwanie osobistych skarg i zażaleń radnych na to, że nie skoszono im na czas trawy przed posesją, że przepaliła się żarówka na ich ulicy lub że spotkała ich przykrość, kiedy odwozili śmieci do PSZOK-u. Proszę wybaczyć, ale nie są to sprawy, które powinny absorbować tak szacowne gremium, jakim jest Rada Miasta Żyrardowa. Od zbierania tego typu uwag są merytoryczne wydziały Urzędu Miasta, do których radni powinni się zwracać, tak jak czynią to inni mieszkańcy. Organ uchwałodawczy ma przed sobą dużo poważniejsze zadania. Tymczasem przez takiej treści wystąpienia, przy braku reakcji

ze strony przewodniczącego, obecna rada sprawia wrażenie skoncentrowanej wyłącznie na sobie i własnych problemach. W tym kontekście rozumiem więc wnioski o odwołanie pana przewodniczącego, jako osoby odpowiedzialnej za organizację pracy rady i prowadzenie obrad.

Powoli zbliżamy się do końca obecnej kadencji. Będzie Pan ubiegał się o reelekcję?

A.W. – Do wyborów pozostało jeszcze kilka miesięcy, wiele więc może jeszcze się wydarzyć. Ale na ten moment, tak, zamierzam po raz kolejny kandydować na urząd prezydenta miasta.

Zarówno w roku 2006, jak i w roku 2010, był Pan kandydatem popieranym przez Platformę Obywatelską. Zaskoczyła Pana niedawna decyzja PO, że w tych wyborach partia rezygnuje z popierania Andrzeja Wilka i wystawia własną kandydatkę?

A.W. – Nie zaskoczyła. Trudno mówić o elemencie zaskoczenia, skoro od wielu miesięcy wszystko wskazywało, że taki właśnie scenariusz piszą obecne władze partii.

Jak Pan przyjął tę decyzję?

A.W. – Prawdę powiedziawszy przyjąłem ją z ulgą...

Co chce Pan przez to powiedzieć?

A.W. – Nigdy nie byłem i nie jestem członkiem żadnej partii. Nie czuję się też politykiem i polityka zupełnie mnie nie pociąga. Czuję się natomiast samorządowcem – to jest mój rewir działania. To tu odnajduję wszystko, czego potrzebuję, by z pełnym przekonaniem powiedzieć, że lubię swoją pracę i czuję się zawodowo spełniony.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby w roku 2006 ówczesny zarząd Platformy Obywatelskiej nie zaproponował mi swojego poparcia i nie namówił do kandydowania na urząd prezydenta miasta, pewnie nigdy nie zasiadłbym w żyrardowskim Ratuszu. Pamiętam o tym i dziś z perspektywy blisko ośmiu lat pracy na stanowisku prezydenta - pracy którą bardzo sobie cenię i która dostarcza mi wiele satysfakcji – jestem Platformie wdzięczny za to, że wówczas na mnie postawiła.

Niemniej z biegiem czasu narastało we mnie przekonanie, że nasze drogi powoli się rozchodzą. Jednak gdybym to ja wystąpił z inicjatywą rozstania, pewnie w oczach wielu osób zapracowałbym na miano niewdzięcznika. Sam też czułbym się zapewne mało komfortowo, informując o takiej decyzji. Dlatego

też dziś, kiedy Platforma oficjalnie wskazała własnego kandydata, czuję się raczej uwolniony niż porzucony! (śmiech)

Tego rodzaju obiekcji nie miała chyba trójka radnych Klubu Platforma dla Żyrardowa, która założyła niedawno własne stowarzyszenie i chyba także samodzielnie wystartuje w wyborach samorządowych...

A.W. – To jest niezależna decyzja tychże osób i nie mnie ją komentować. Natomiast w kontekście tego o czym rozmawialiśmy wcześniej, na pewno jest to sygnał, że nie tylko ja mam wrażenie, iż Platforma staje się coraz bardziej „partyjna”, a coraz mniej „samorządowa” i że ludziom, którzy wprawdzie z nią sympatyzują, ale nie czują potrzeby posiadania partyjnej legitymacji, coraz trudniej się w tym środowisku odnaleźć.

A jakie są Pana plany? Będzie własny komitet, które wystawi Andrzeja Wilka, jako kandydata na prezydenta?

A.W. – Prawdą jest, że mam już pewne plany wyborcze, ale w odpowiednim czasie opowiem o nich mieszkańcom na łamach lokalnej prasy lub za pośrednictwem internetu. Murowane Klimaty są informatorem samorządowym, relacjonującym pracę urzędu, rady i prezydenta oraz informującym o bieżących wydarzeniach w mieście. Takie założenie przyświecało mi, gdy powoływałem do życia Murowane Klimaty i chciałbym, aby taką linię pisma udało się utrzymać również w przyszłości, bez względu na zmienność „klimatów politycznych”.

Zgodnie z duchem naszego miesięcznika, mogę i chcę natomiast poinformować, że ruszamy z pracami nad założeniami budżetu miasta na rok 2015. Będzie to pilotażowy budżet partycypacyjny, czyli tzw. budżet obywatelski. Dlatego też już dziś zapraszam serdecznie wszystkich mieszkańców Żyrardowa do aktywnego współtworzenia tegoż budżetu. Informacje na temat formy i terminu składania propozycji, jeszcze w okresie wakacyjnym, ukażą się zarówno w prasie, jak i na miejskim portalu internetowym.

Zdecydowaliśmy się na pilotażowy budżet obywatelski, nie tylko ze względu na panującą w samorządach modę na taką formę tworzenia rocznego planu finansowego miasta, ale przede wszystkim dlatego, by ułatwić radzie późniejsze przyjęcie uchwały budżetowej. Wierzę, że dzięki szerszemu niż dotychczas włączeniu mieszkańców w prace na projekcie rocznego planu finansowego, unikniemy sytuacji, która miała miejsce przy uchwalaniu budżetu na rok 2014, kiedy to radni

NAJWAŻNIEJSZE

NEWSY!!!

Z MIASTA

JORDANEK W NOWEJ ODSŁONIE



Już niebawem teren dawnego Ogrodu Jordanowskiego przy ul. Mostowej całkowicie zmieni swoje oblicze, a mieszkańcy tej części miasta otrzymają do dyspozycji nowy, atrakcyjny teren rekreacyjno-sportowy. W otoczeniu drzew sosnowych pojawią się nowe huśtawki, karuzela, domek ze zjeżdżalnią, a także piramida linowa do wspinaczki. Z myślą o młodzieży i dorosłych zaplanowano mini siłownię, złożoną z kilku urządzeń treningowych. >> str. 4

KULTURA

PLAKATY JAK REBUSY, CZYLI WYSTAWA PRAC PAWŁA STASIEWICZA



Do końca lipca w Galerii „Resursa” oglądać można plakaty rodowitego żyrardowianina, Pawła Stasiewicza. Choć jest to twórca należący do najmłodszego pokolenia żyrardowskich artystów, to jego dorobek jest imponujący. Na wystawie wyeksponowano plakaty związane z Żyrardowem, wykonane na zamówienie nieistniejącego już klubu muzycznego 3ART. >> str. 9

podchodzili do tej decyzji kilkakrotnie.

Kolejna z bieżących spraw, która ostatnio mocno pochłania moją uwagę, to zmiana polityki finansowej i rozliczanie podatku VAT. Jest to stosunkowo nowy element, jeśli chodzi o finanse JST, dlatego też konieczne jest przeorganizowanie całego pionu księgowego. Uważam jednak, że warto i należy to zrobić, bo przyniesie to budżetowi miasta konkretne korzyści finansowe.

I trzeci z naszych aktualnych priorytetów, to organizacja Muzeum Lniarstwa, które planujemy udomowić zwiędającym na przełomie września i października tego roku.

Kończąc, chciałbym życzyć wszystkim mieszkańcom udanego i przede wszystkim bezpiecznego wakacyjnego wypoczynku. Zachęcam też do korzystania z letniej oferty przygotowanej przez organizatorów akcji „Lato w mieście”.

red. ■

Laptop powędrował w ręce Pani Edyty

9 czerwca, w Resursie, prezydent Andrzej Wilk wręczył główną nagrodę w konkursie „MIESZKAM W ŻYRARDOWIE, WIĘC TU PŁACĘ PODATKI”, zorganizowanym przez Urząd Miasta Żyrardowa. Zwycięski laptop powędrował w ręce Pani Edyty Byszuk!

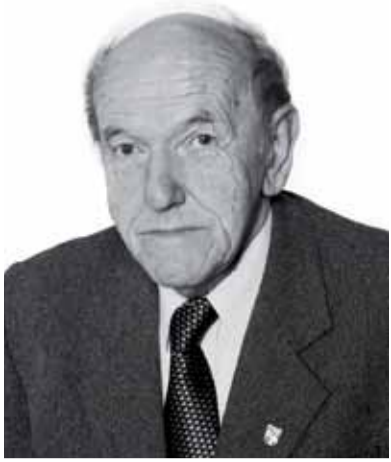


ŻYRARDÓW | Murowane Klimaty |

Wydawca **Urząd Miasta Żyrardowa**
Siedziba i adres redakcji **Wydział Promocji i Kultury**
Plac Jana Pawła II nr 2, 96-300 Żyrardów
tel./fax: (46) 856 76 09
e-mail: promocja@zyrardow.pl, www.zyrardow.pl

Eligiusz Łukasiewicz

HONOROWYM OBYWATELEM MIASTA ŻYRARDOWA



W dniu 6 czerwca na Nadzwyczajnej Sesji Rady Miasta Żyrardowa została podjęta uchwała w sprawie nadania tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Żyrardowa” ś.p. Eligiuszowi Wojciechowi Łukasiewiczowi, człowiekowi szczerze oddanemu sprawom naszego miasta, który jak nikt inny zasługuje na zaszczytne miano Budowniczego Żyrardowa.

Był człowiekiem całym sercem zaangażowanym w przeobrażanie naszego miasta. I to nie tylko poprzez udział w realizowanych w Żyrardowie inwestycjach, ale także w aspekcie społecznym – poprzez aktywny udział w działalności Samorządu Miasta Żyrardowa. Był Radnym Rady Miasta Żyrardowa II, V i VI kadencji. W Radzie Miasta VI kadencji przewodniczył Komisji Komunalnej, Planu Przestrzennego i Ochrony Środowiska, pracował także w Komisji Rewizyjnej oraz Komisji Budżetu, Finansów i Inicjatyw Gospodarczych.

Eligiusz Łukasiewicz ukończył Technikum Budowlane w Żyrardowie, a następnie studia zaoczne na Politechnice Warszawskiej na Wydziale Budownictwa. Równoległe ze studiami podjął też pracę zawodową, włączając się tym samym w wielkie dzieło budowy naszego miasta.

» Pierwszą inwestycją, w której uczestniczył w Żyrardowie, była budowa Szkoły Podstawowej nr 6 przy ul. Mireckiego - była to druga połowa lat 50. (1955-1957).

» Do czasu utworzenia w roku 1975 województwa skierniewickiego piastował kierownicze stanowis-

ko w Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Żyrardowie, uczestnicząc we wszystkich ważnych inwestycjach na terenie Żyrardowa, zarówno w zakresie gospodarki komunalnej, jak i gospodarki mieszkaniowej.

» Po utworzeniu województwa skierniewickiego, w nowo utworzonej Wojewódzkiej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich – później w Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji, piastował kolejno stanowisko Zastępcy, a następnie Dyrektora tej instytucji. W tym czasie uczestniczył we wszystkich największych inwestycjach w miastach województwa skierniewickiego – w Żyrardowie, Skierniewicach, Łowiczu, Sochaczewie, Rawie Mazowieckiej. Za jego kadencji powstawały największe na terenie województwa szpitale (w Sochaczewie), ciepłownie (w Skierniewicach i Żyrardowie), a także oczyszczalnie ścieków i stacje uzdatniania wody na terenie całego województwa. To za Jego sprawą i z Jego udziałem powstawała wówczas nowoczesna infrastruktura miejska w całym regionie.

» W pierwszej połowie lat 90. (1991-1996) piastował funkcję Prezesa żyrdardowskiego biura projektowego „Pronabud”.

» Po roku 1996 prowadził własną działalność gospodarczą w zakresie szeroko rozumianych usług projektowo-budowlanych.

» O uhonorowanie Eligiusza Łukasiewicza tym zaszczytnym tytułem wnioskował do Przewodniczącego Rady Miasta Żyrardowa prezydent Andrzej Wilk. Uchwała w tej sprawie podjęta została jednomyślnie. Akt nadania Eligiuszowi Łukasiewiczowi tytułu „Honorowy Obywatel Miasta Żyrardowa” odebrała córka, Agnieszka Łukasiewicz – Kamińska.

Po Nadzwyczajnej Sesji Rady Miasta Żyrardowa, w kościele pw. Matki Bożej Pocieszenia odprawiona została uroczysta msza św. w intencji ś.p. Eligiusza Łukasiewicza, z udziałem pocztów sztandarowych.

Następnie uczestnicy uroczystości udali się na teren Kompleksu Sportowo – Rekreacyjnego przy ul. Jodłowskiego, gdzie odsłonięto tablicę pamiątkową ulokowaną na budynku hali sportowej w hołdzie Budowniczemu Nowoczesnego Żyrardowa, Eligiuszowi Łukasiewiczowi, który – jak czytamy na tablicy – „Żyrardów piękniejszym czynił”. Budynek hali sportowej, to jeden z obiektów, których budowę nadzorował Eligiusz Łukasiewicz.

DO NAJWAŻNIEJSZYCH INWESTYCJI REALIZOWANYCH NA TERENIE NASZEGO MIASTA Z UDZIAŁEM ELIGIUSZA ŁUKASIEWICZA NALEŻĄ:

- w zakresie gospodarki komunalnej:

- ujęcie wody pitnej na Sokulu,
- stacja uzdatniania wody,
- oczyszczalnia ścieków przy ul. Czystej,
- ciepłownia miejska przy ul. Jodłowskiego,
- największa magistrala wodociągowa i kanalizacyjna w mieście.

- w zakresie oświaty i kultury:

- budowa Szkoły Podstawowej nr 6,
- budowa siedziby Zespołu Szkół Medyczny („Medycznika”),
- budowa Szkoły Podstawowej nr 4 oraz budynku dawnego „Włókiennika”,
- kapitalny remont „Ludowca”.

Uczestniczył w realizacji w zasadzie wszystkich budynków komunalnych w Żyrardowie po roku 1955 roku. Brał także udział w przygotowaniu i uzbrojeniu terenu pod Północną Dzielnicę Mieszkaniową, a więc pod spółdzielcze osiedla Wschód i Teklin.

Ostatnią inwestycją realizowaną przez Eligiusza Łukasiewicza dla Żyrardowa i mieszkańców naszego miasta była budowa miejskiej ciepłowni gazowej przy ul. Czystej. Był autorem projektu oraz nadzorował cały proces inwestycji.

Eligiusz Łukasiewicz był nie tylko inżynierem i jednym z budowniczych Żyrardowa, ale też wielkim społecznikiem. Z pewnością pamiątką dla potomnych pozostanie najbardziej symboliczne dzieło, w jakim miał okazję uczestniczyć – budowa pomnika Papieża Jana Pawła II przed Kościołem Farnym w Żyrardowie. Był jednym z głównych inicjatorów budowy tego pomnika, a także jedną z osób pilotujących i nadzorujących jego wykonanie.

Zmarł 9 czerwca 2013 roku, do ostatnich dni życia pracując na rzecz naszego miasta.

Beata Rusinowska znów w Sejmie

Od 5 czerwca Żyrardów znów ma dwóch reprezentantów w gmachu przy Wiejskiej. Podczas 69 posiedzenia Sejmu ślubowanie złożyła Beata Rusinowska, Dyrektor Centrum Kultury w Żyrardowie. Beata Rusinowska w sejmowych ławach zajęła miejsce Julii Pitery, która w majowych wyborach zdobyła mandat europarlamentarzysty.

Beata Rusinowska już po raz drugi dołącza do grona posłów Platformy Obywatelskiej w trakcie trwania sejmowej kadencji. Podobna sytuacja miała miejsce także w poprzedniej, VI kadencji Sejmu. Wówczas Beata Rusinowska, na niespełna rok przed końcem kadencji, objęła mandat poselski zwolniony przez posła PO, Andrzeja Nowakowskiego, który w wyborach samorządowych w roku 2010 skutecznie ubiegał się o fotel prezydenta Płocka.

Beata Rusinowska złożyła ślubowanie w gronie 15 nowych posłów, którzy zajęli miejsca swoich koleżanek i kole-



gów wybranych do Parlamentu Europejskiego. „Mam świadomość, że do końca

obecnej kadencji Sejmu pozostało kilkanaście miesięcy i że jest to zbyt krótki czas, abym mogła zobowiązać się do realizacji konkretnego programu – mówi Beata Rusinowska. – Na pewno mogę jednak obiecać, że dołożę wszelkich starań, by wykorzystać ten czas jak najlepiej, pracując na rzecz mieszkańców Żyrardowa i społeczności naszego regionu. Doświadczenia zdobyte podczas wypełniania mandatu posła w ubiegłej kadencji, dotyczące m.in. organizacji pracy Sejmu, także z pewnością ułatwią mi szybkie i aktywne włączenie się w pełny zakres prac parlamentarnych.”

red. ■

15 lat Powiatu Żyrardowskiego

Przedstawiciele Samorządu Miasta Żyrardowa - prezydent Andrzej Wilk, Przewodniczący Rady Miasta Bogdan Zieliński i zastępca prezydenta Grzegorz Obłękowski uczestniczyli w jubileuszowej uroczystości z okazji 15-lecia Powiatu Żyrardowskiego, jaka odbyła się 13 czerwca, w żyrdardowskiej Resursie.



Prezydent, przekazując na ręce starosty Wojciecha Szustakiewicza okolicznościowy gratulacyjny list, pogratulował wszystkim samorządowcom powiatowym i pracownikom Starostwa Powiatowego w Żyrardowie dotychczasowych osiągnięć w pracy na rzecz rozwoju całego powiatu, życząc jednocześnie pomyślnej realizacji kolejnych zadań, wychodzących naprzeciw oczekiwaniom lokalnej społeczności.

Uroczystość była okazją do podsumowania piętnastoletniej

działalności Powiatu Żyrardowskiego. Starosta Wojciech Szustakiewicz przypomniał wydarzenia, jakie doprowadziły do powstania Powiatu, mówił też o procesie jego tworzenia i o funkcjonowaniu do chwili obecnej.

Podczas jubileuszu uhonorowano radnych dotychczasowych kadencji okolicznościowymi statuetkami. Odbyło się też rozstrzygnięcie konkursu „Człowiek Ziemi Żyrardowskiej AD 2013”. Nagrodę główną „Złote Wrzeciono” odebrał Franciszek Grzegorz Miastowski, Wójt Gminy Wiskitki.

red. ■

■ Stan zaawansowania realizacji „programu drogowego” ■

Wcześniej, niż zakładano udało się zakończyć budowę fragmentów ulic Orlika i Szarych Szeregów na osiedlu Żeromskiego i ul. Równoległej w dzielnicy Mariampol. Aktualnie do realizacji przygotowywane są następne inwestycje drogowe przewidziane w tzw. „programie drogowym”. Będą to: przebudowa kolejnego odcinka ul. Limanowskiego, budowa ulic Bema i Salezjańskiej oraz ulicy Nowy Świat na terenie dawnej Centrali Zakładów Lniarskich.



➤ BUDOWA UL. ORLIKA I SZARYCH SZEREGÓW

Dobiegła końca budowa ul. Szarych Szeregów – na odcinku ul. Słonecznej do ul. E. Orlika oraz ulicy E. Orlika – na odcinku od ul. Szarych Szeregów do ul. A. Struga.

Przebudowany odcinek ulicy uzbrojony został w kanalizację deszczową. Rozbudowano także – nakładem Spółki PGK „Żyrardów” – sieć wodociągową. Sześciometrowej szerokości jezdnię wykonano z betonu asfaltowego. Powstały także obustronne chodniki i wjazdy do posesji z kostki betonowej oraz miejsca postojowe i wjazdy w ulice boczne.

Pozostały odcinek ul. Orlika (do ul. Żeromskiego) zaplanowanych jest do realizacji na lata 2015 – 2016.

WARTOŚĆ ZREALIZOWANYCH PRAC, TO OK. 822 TYS. ZŁ.

➤ BUDOWA UL. RÓWNOLEGŁEJ NA ODCINKU OD UL. JAKTOROWSKIEJ DO UL. DĄBROWSKIEGO

Zakończyła się także budowa ul. Równoległej na odcinku od ul. Jaktorowskiej do ul. Dąbrowskiego.

Zadanie obejmowało budowę kanalizacji deszczowej oraz jezdni o szerokości 6,5 m z betonu asfaltowego wraz ze zjazdami w ulice boczne. Wykonano też obustronne chodniki wraz z wjazdami do posesji z kostki betonowej, a także tzw. pas postojowy.

KOSZT ZADANIA, TO OK. 440 TYS. ZŁ.

➤ PRZEBUDOWA UL. LIMANOWSKIEGO NA ODCINKU OD UL. DITTRICHA DO UL. LEGIONÓW POLSKICH

Wyłoniono w trybie przetargu nieograniczonego wykonawcę dokumentacji projektowo-kosztorysowej na przebudowę ul. Limanowskiego na odcinku od ul. Dittricha do ul. Legionów Polskich.

➤ BUDOWA UL. BEMA

Wyłoniony został w trybie przetargu nieograniczonego wykonawca dokumentacji projektowo-kosztorysowej na budowę ul. Bema na odcinku od ul. Reymonta do ul. Rolnej. Zadanie poszerzone zostało o budowę odwodnienia odcinka ul. Bema od ul. Rolnej do ul. Sosnowej i dalej ul. Sosnową, Żniwną, Wiosenną z odprowadzeniem wód do rzeki Okrzeszy.

➤ BUDOWA UL. SALEZJAŃSKIEJ

Zlecono opracowanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej na budowę ul. Salezjańskiej, na odcinku od ul. I. Zielińskiej do kościoła. Co prawda zadanie przewidziane było w programie budowy dróg miejskich na rok 2012, ale w związku z rozstrzygnięciem spraw formalno – własnościowych związanych z terenem pod planowaną budowę drogi, fizyczne opracowanie dokumentacji projektowej możliwe było dopiero w roku 2014.

➤ OPRACOWANIE DOKUMENTACJI NA BUDOWĘ UL. NOWY ŚWIAT

Jeszcze w tym roku planowane jest opracowanie koncepcji architektonicznej zagospodarowania terenu ul. Nowy Świat, która następnie poddana zostanie konsultacjom społecznym. Po zatwierdzeniu koncepcji, zlecone zostanie opracowanie projektu budowlano – wykonawczego.

■ Jordanek w nowej odsłonie ■

Już niebawem teren dawnego Ogrodu Jordanowskiego przy ul. Mostowej całkowicie zmieni swoje oblicze, a mieszkańcy tej części miasta otrzymają do dyspozycji nowy, atrakcyjny teren rekreacyjno-sportowy.

Plan zagospodarowania terenu przygotował Miejski Zespół Urbanistyczny. Przy ul. Mostowej, poza małą architekturą w postaci ławek i koszy na śmieci, stanie nowy plac zabaw dla dzieci – będą huśtawki, bujaki, karuzela, domek ze zjeżdżalnią, a także piramida linowa do wspinaczki. Z myślą o młodzieży i dorosłych w projekcie zaplanowano także mini siłownię, złożoną z kilku urządzeń treningowych, służących rozwojo-

wi różnych partii mięśni (biegacz, orbitek, wioślarz, twister).

– W wyniku rozeznania rynkowego udało nam się znaleźć wykonawcę, który zrealizuje to zadanie za kwotę niższą niż zapisana w budżecie, co dało możliwość wyboru dodatkowych urządzeń, będzie to chata trapeza, koń – bujaczek oraz stojak na rowery – mówi **Zdzisława Piątek**, Naczelnik Wydziału Rozwoju Miasta i Inwestycji.

Wykonawcą realizującym zadanie będzie Firma Buglo Place Zabaw z Koszalina.

Prace na rozpoczną się 18 lipca i potrwać do 25 lipca. W tym czasie teren Ogrodu Jordanowskiego wyłączony będzie z użytkowania.

Na realizację zadania zabezpieczono w budżecie miasta kwotę 100.000 zł. Uporządkowanie terenu pozwoli na jego dalsze doposażenie w przyszłości, w miarę możliwości finansowych budżetu miasta.

red. ■

➤ URZĄDZENIA SPORTOWE



➤ URZĄDZENIA ZABAWOWE



Z MIASTA



Muzeum Lniarstwa – nić łącząca przeszłość z teraźniejszością

Miasto zakupiło kilkadziesiąt zabytkowych maszyn wraz z oprzyrządowaniem, pracujących niegdyś w żyrardowskich Zakładach Lniarskich. Stanowią one kompletny park maszynowy, prezentujący najważniejsze elementy procesu obróbki surowca włókienniczego i produkcji tkanin. Maszyny eksponowane będą w organizowanym właśnie Muzeum Lniarstwa w Żyrardowie.

Zakup zrealizowany został w ramach projektu „INDUSTRIALNE MAZOWSZE, żyrardowskie cuda techniki-ekspozycja maszyn włókienniczych”, dofinansowanego ze środków unijnych pochodzących z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego. Większość nabytych przez Miasto maszyn wpisana jest, decyzją Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, do rejestru zabytków ruchomych województwa mazowieckiego.

Maszyny staną w pofabrycznej hali na tyłach „Sklepu Wokulskiego”, którą Miasto wydzierżawiło na potrzeby organizacji Muzeum. Wśród maszyn, które będzie można już niebawem oglądać, zwiedzając Muzeum Lniarstwa w Żyrardowie, będą m.in. snowadło taśmowe, przewijarka, klejarka osnów, krosna, barwiarka (fular barwiarz), drukarka filmowa płaska typ FBO-25, suszarka tkanin typ Hamburg 1, kalander, sanforyzarka (wyciągalnica), taśmociąg, postrzygar, suszarka – stabilizująca ramowa, duże krosno 100 W Saurer oraz urządzenie programujące do maszyn nicielnicowych. Większość z tych maszyn pochodzi z lat 70. i 80. XX wieku, ale są też znacznie starsze, takie jak np. wiertarka słupowa z roku ok. 1900 oraz tokarka pociągowa uproszczona z 1905 r.

Część maszyn zakupiona została w drodze licytacji komorniczej, a część bezpośrednio od likwidato-



ra Fabryki Lnu Sp. z o.o. – wyjaśnia Jacek Grzonkowski, Naczelnik Wydziału Funduszy Europejskich Urzędu Miasta Żyrardowa. – Łączny koszt obu transakcji, to około 400 tys. zł. W 83 % podlega on refundacji w ramach unijnego dofinansowania, przyznanego Miastu na realizację projektu, którego całkowita wartość wynosi 588 235 zł.

Poza prezentacją zakupionych maszyn, zostanie przygotowana ekspozycja, na którą składać się będą druki wielkoformatowe archiwalnych fotografii maszyn włókienniczych, prezentery informacyjne w języku polskim, angielskim oraz w języku Braille'a, a także urządzenia multimedialne.

Zgodnie z harmonogramem realizacji projektu, otwarcie Muzeum Lniarstwa w Żyrardowie, nastąpić ma jesienią tego roku. Chcemy do tego czasu przygoto-

wać podstawową część ekspozycji – mówi prezydent Andrzej Wilk. – A z czasem, w miarę posiadanych środków finansowych, konsekwentnie wzbogacać ofertę placówki.

Idea Muzeum Lniarstwa w Żyrardowie zrodziła się w latach 70-tych XX wieku, w związku z przypadającym w 1979 r. jubileuszem 150-lecia Miasta Żyrardowa i przemysłu lniarskiego. W 1978 r. powstał projekt statutu Muzeum oraz założenia scenariusza ekspozycji muzealnej, natomiast w 1979 r. przedstawiono Akt powołania Muzeum Lniarstwa. Na siedzibę Muzeum wybrano zabytkową willę Haupta, niestety w 1981 r. budynek został przekazany na potrzeby Szkoły Podstawowej Nr 1. W 1990 r., po opuszczeniu budynku przez szkołę, powrócono do planów utworzenia Muzeum Lniarstwa w Żyrardowie, jednak bez efektu.

– Cieszę się, że po 35 latach snucia planów, dzięki pozyskanemu dofinansowaniu z UE, idea powołania w Żyrardowie Muzeum Lniarstwa, wreszcie ma szansę zostać zrealizowana – mówi prezydent Andrzej Wilk. – Fabryka, która była sercem naszego Miasta już dziś niestety nie pracuje. Tym ważniejsze jest zatem, by zachować dla kolejnych pokoleń świadectwo tego, co było kolebką i przyczynkiem do powstania Żyrardowa. Bez tego stracimy nić łączącą nas z przeszłością i trudno będzie nam budować przyszłość.

Muzeum Lniarstwa w Żyrardowie, utworzone – zgodnie z uchwałą Rady Miasta Żyrardowa – z dniem 1 czerwca br., to nowa instytucja kultury, której celem będzie ochrona, pielęgnowanie i upowszechnianie dziedzictwa kultury materialnej i niematerialnej Żyrardowa, a także uczestniczenie w życiu kulturalnym miasta i budowaniu tożsamości lokalnej mieszkańców. Muzeum prowadzić będzie głównie działalność o charakterze naukowo-badawczym i kulturalno-oświatowym z zakresu historii lnu, dziejów przemysłu lniarskiego na ziemiach polskich i historii Miasta Żyrardowa. Instytucja czynnie włączy się w życie społeczno-kulturalne miasta, powiatu i regionu, docelowo obejmując też obszar całego kraju. Ze względu na charakter i rodzaj prowadzonej działalności, Muzeum stanowić będzie wyjątkową atrakcją dla turystów z Polski i Europy.

Brak podobnej placówki muzealnej na terenie Mazowsza, w połączeniu z nowoczesną formą prezentacji, stanowić będzie o głównych walorach tego projektu.

– Chcemy, by nasze Muzeum było ważnym instrumentem promocji i rozwoju Żyrardowa, daleko wykraczającym poza stereotypowo przyjęte formy aktywności dla tego typu placówek – podkreśla prezydent. – By była to nie tylko instytucja pielęgnująca pamięć o historii naszego Miasta, ale też wspierająca działania z zakresu sztuki i nauki, miejsce spotkań z ciekawymi osobistościami ze świata kultury, miejsce kontaktu z nowoczesnymi mediami, a wreszcie miejsce spotkania z przygodą. Naszą intencją jest, by Muzeum Lniarstwa stanowiło pomost i ogniwo, łączące naszą przeszłość z teraźniejszością i przyszłością. Chcemy, by była to nie tylko oferta atrakcyjnego sposobu spędzenia czasu wolnego, ale także narzędzie zachęcające do aktywnego uczestniczenia w życiu miasta i naszej społeczności lokalnej.

Muzeum Lniarstwa w Żyrardowie nosić będzie imię Filipa de Girarda – francuskiego inżyniera, mechanika i wynalazcy m.in. maszyny do mechanicznego przędzenia lnu – maszyny, którą zastosowano w nowo powstałej fabryce w Rudzie Guzowskiej, pierwszego dyrektora technicznego, od którego nazwiska pochodzi nazwa Miasta Żyrardów.

red. ■



Zatrzymamy okruchy świetności dawnej fabryki

O procesie tworzenia Muzeum Lniarstwa w Żyrardowie rozmawiamy z Jackiem Grzonkowskim, Naczelnikiem Wydziału Funduszy Europejskich Urzędu Miasta Żyrardowa, który pozyskał środki unijne na zakup maszyn Zakładów Lniarskich i któremu Prezydent Miasta Żyrardowa powierzył funkcję Pełnomocnika ds. organizacji Muzeum Lniarstwa.

Panie Jacku, ponieważ prywatnie jest Pan miłośnikiem Żyrardowa i znawcą jego historii, zapytam na wstępie, czym dla Pana osobiście jest stworzenie Muzeum Lniarstwa w naszym mieście?

Jacek Grzonkowski – Dla mnie, jak i dla wielu mieszkańców Żyrardowa to spełnienie marzeń o placówce, która będzie chronić i promować dziedzictwo naszego Miasta, historię tysięcy ludzi, którzy tworzyli i pracowali w fabryce. Muzeum to swobodnego rodzaju hołd oddany robotnikom i ich ciężkiej pracy, to także miejsce, w którym zatrzymamy okruchy świetności dawnej fabryki. To miejsce, które służyć będzie przyszłym pokoleniom. Cieszę się ogromnie, że plany Muzeum udało się wreszcie zrealizować i właściwie w ostatnim momencie zabezpieczyć to, co pozostało po dawnej fabryce.

Czym aktualnie zajmuje się Pan jako pełnomocnik prezydenta ds. organizacji Muzeum Lniarstwa?

J.G. – Najważniejsze kwestie związane są z formalnościami tak, by Muzeum posiadało osobowość prawną, dodatkowo czekamy na zatwierdzenie statutu przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W czerwcu br. złożyliśmy wniosek o dofinansowanie z funduszy europejskich planowanych prac, związanych z odrestaurowaniem i adaptacją zabytkowych hal fabrycznych na potrzeby Muzeum.

Czy zamierza Pan nawiązać współpracę z innymi tego typu placówkami w kraju, które mogłyby wesprzeć merytorycznie funkcjonowanie naszego Muzeum?

J.G. – Taką współpracę już nawiąza-

liśmy z Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. Odbyło się spotkanie z dyrektorem tej placówki, który zadeklarował chęć współpracy i pomoc przy tworzeniu Muzeum Lniarstwa. Dodatkowo udało nam się nawiązać także kontakt z Muzeum Powstania Warszawskiego, które wspierać nas będzie w digitalizacji archiwalnych fotografii. Kluczowa jest także współpraca z żyrardowskim Muzeum Mazowsza Zachodniego.

Prezydentowi miasta zależy, by proces tworzenia Muzeum był jak najbardziej uspołeczniony. W jaki sposób mieszkańcy miasta mogą włączyć się w ten proces?

J.G. – Żyrardowianie już zaangażowali się, nadsyłając projekty logo muzeum na ogłoszony przez prezydenta konkurs. Rozstrzygnięcie wprawdzie jeszcze nie nastąpiło, ale już

wiemy że zainteresowanie konkursem jest duże. Chcielibyśmy, aby mieszkańcy pomogli nam także w wzbogaceniu muzealnej ekspozycji poprzez udostępnienie pamiątek związanych z Zakładami Lniarskimi. Jestem przekonany, że przy udziale dawnych pracowników zakładów czy ich rodzin uda nam się stworzyć wyjątkową wystawę, mającą nie tylko charakter dokumentalny, ale również wymiar sentymentalny, wystawę z którą utożsamiać będą żyrardowianie, bo będzie to nasze wspólne dzieło.

Gdzie w takim razie mogą zgłaszać się osoby, które chciałyby udostępnić pamiątki po Zakładach Lniarskich?

J.G. – Wszystkich zainteresowanych zapraszam do Wydziału Funduszy Europejskich UMŻ (Pl. Jana Pawła II

nr 2). Dodatkowo we wrześniu planujemy organizację spotkania informacyjnego na temat Muzeum, które połączone będzie z akcją zbierania pamiątek. O dokładnym terminie i miejscu będziemy Państwa informować przez lokalne media.

Kiedy nastąpi otwarcie muzeum i czy planowana jest jakaś uroczystość na tę okoliczność?

J.G. – Oficjalne otwarcie Muzeum planowane jest w październiku br. Powoli pracujemy nad programem, którego najważniejszą częścią będzie oczywiście zaprezentowanie nowej ekspozycji, na którą złożą się przede wszystkim maszyny włókiennicze, ale także archiwalne fotografie. Planujemy także imprezy towarzyszące, ale wszystko to uzależnione jest od środków jakimi będzie dysponowało Muzeum.

red. ■

Dzień Dziecka na Placu Jana Pawła II

Po raz kolejny Prezydent Miasta Żyrardowa Andrzej Wilk zaprosił dzieci na piknik rodzinny z okazji Dnia Dziecka, jaki odbył się na Placu Jana Pawła II 1 czerwca. Słoneczna pogoda sprzyjała wypoczynkowi i rekreacji na świeżym powietrzu, a przygotowane na ten dzień atrakcje cieszyły się ogromnym zainteresowaniem maluchów.

Dzieci chętnie uczestniczyły w grach i zabawach sportowych. Ci, którzy lepiej czują się w działaniach o charakterze artystycznym, mogli odwiedzić kącik zabaw twórczych, czy też pomalować wspólnie z Dziecięcą Akademią Plastyczną, działającą na co dzień w Młodzieżowym Domu Kultury. Dużą frajdę sprawiał maluchom specjalnie urządzone na tę okoliczność mini plac zabaw z niespotykanymi na co dzień w miejskiej przestrzeni urządzeniami, zachęcającymi do aktywności na świeżym powietrzu.

Był też zaczarowany świat bańek mydlanych, karuzele, dmuchane zjeżdżalnie, motocykle prezentowane przez Stowarzyszenie „Motocykliści Żyrardów” i wiele innych atrakcji. Spacerujące po placu dzieci rozbawiali szczudlarze, klauni i pluszowe maskotki, a ze sceny – Pan Kleks i Klaun Riccardo.

Tego dnia były także z nami dziecięce i młodzieżowe zespoły wokalne z Młodzieżowego Domu Kultury, a także formacje baletowe i taneczne, które zaprezentowały swoje talenty i umiejętności.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się stanowiska służb mundurowych – Staży Miejskiej i Ochotniczej Straży Pożarnej, Pogotowia Ratunkowego „Falk”, a także Fundacji Ochrony Środowiska Miasta Żyrardowa i Okolic, prezentującej walory przyrodnicze naszego mias-



ta i organizującej konkursy o tematyce ekologicznej.

A na zakończenie pikniku, tak jak w ubiegłym roku, zaprosiliśmy wszystkich do wspólnej Zumby,

którą poprowadził instruktor, Kamil Solski.

Mnóstwo dzieci za uczestnictwo w grach, zabawach i konkursach otrzymało upominki bądź

kupony do zrealizowania na stoiskach handlowych ulokowanych podczas imprezy na Placu Jana Pawła II.

Serdecznie dziękujemy wszy-

tkim, którzy pomogli w organizacji i zabezpieczeniu imprezy oraz tym, którzy swoją obecnością wzbogacili program pikniku.

red. ■

Najlepsi absolwenci gimnazjów nagrodzeni przez prezydenta

26 czerwca, prezydent Andrzej Wilk spotkał się w Resursie z najlepszymi tegorocznymi absolwentami gimnazjów z Zespołów Szkół Publicznych w Żyrardowie. Prezydent pogratulował uczniom wyników w nauce, nie szczędząc słów uznania dla ich ogromnej pracowitości i determinacji w osiągnięciu wyznaczonych celów. Gimnazjaliści otrzymali z rąk prezydenta dyplomy i nagrody z życzeniami cudownych wakacji i kolejnych sukcesów edukacyjnych w wybranych szkołach ponadgimnazjalnych. – Jak już ukończycie swoje wymarzone szkoły i uczelnie wracajcie do nas, bo Żyrardów potrzebuje ludzi wykształconych i ambitnych – powiedział na zakończenie spotkania Andrzej Wilk.

Rok szkolny 2013/2014 to 359 uczniów gimnazjów uczących się w 15 oddziałach sześciu żyrardowskich Zespołów Szkół.

Do egzaminu gimnazjalnego przystąpiło 355 absolwentów, w tym 352 pisało arkusz standardowy, a 3 dostosowany do potrzeb, zaś 4 osoby z różnych powodów do egzaminu nie przystąpiły.

O wysokim poziomie kształcenia w naszych żyrardowskich Zespołach Szkół świadczą tegoroczne średnie wyniki egzaminu gimnazjalnego, jakie osiągnęli uczniowie gimnazjów. Są one wyższe ze wszystkich części egzaminu od średnich wyników krajowych i wyższe z większości części egzaminu od średnich wyników

w województwie mazowieckim!

Wśród 352 absolwentów piszących arkusz standardowy egzaminu, 100 uczniów (28,4%) otrzymało świadectwo z wyróżnieniem co znaczy, że średnia ocen z trzech lat jest wyższa niż 4,75 przy równocześnie wysokich wynikach egzaminu.

Absolwenci uhonorowani przez prezydenta Andrzeja Wilka nagrodami, to:

Paulina Maziarz, Daniel Bracki, Konrad Kozłowski, Agata Karpińska, Przemysław Okoński, Łukasz Pachucki, Magda Jurek, Patrycja Kwiatkowska, Olga Chechłacz, Aleksandra Koźbiał, Magdalena Ładowska, Edyta Nalej, Karolina Tarnas, Agnieszka Tyborowska, Aleksandra Cu-



per, Dominika Sosnowska, Karina Owczarek i Agata Mizgalska.

Mają oni szczególne osiągnięcia w nauce: dwie osoby

wypracowały średnią ocen 4,94, piętnastu uczniów osiągnęło średnią ocen powyżej 5, a jedna uczennica uzyskała maksymalną

średnią, czyli 6. Są to jednocześnie uczniowie z najlepszymi wynikami z egzaminu gimnazjalnego. Sześć osób osiągnęło średni wynik z sześciu części egzaminów powyżej 90 %, cztery - powyżej 89%, czterech uczniów - powyżej 88%, kolejnych czterech - powyżej 87% i jedna osoba powyżej 85%.

- *Żadne słowa uznania czy gratulacje nie oddadzą naszej dumy z Waszych wyników. Takimi wynikami udowodniście nie tylko Sobie, że wiecie dokąd zmierzacie, że wiecie iż uczyć się to znaczy dawać Sobie szansę* – podsumowała prowadząca spotkanie **Barbara Cieplak**, Naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Żyrardowa.

red. ■

Z MIASTA

Mazowieckie Targi BUDREM EXPO 2014 w Żyrardowie

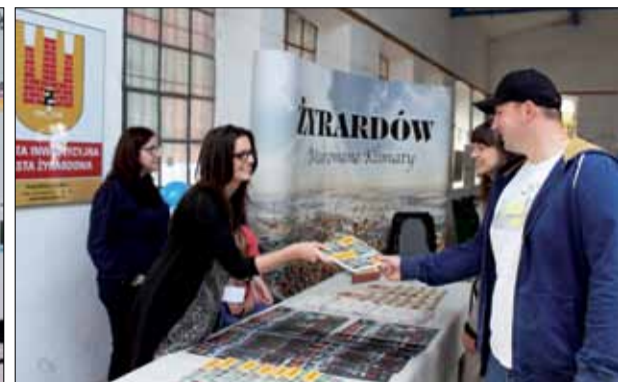
W dniach 14-15 czerwca Żyrardów był gospodarzem II edycji Targów BUDREM EXPO. BUDOWA MIESZKANIE WNĘTRZE. Dwudniowa impreza wystawiennicza promowała i integrowała producentów oraz usługodawców, działających w szeroko rozumianej branży budowlanej i developerskiej.

Przedsięwzięcie jest autorskim projektem agencji reklamowej PRESTIGE ART. W przestrzeniach pofabrycznych hali przy ul. Nowy Świat 5 można było zapoznać się z ofertą firm branży budowlanej i wykonawczej, a także z aktualną ofertą developerów oraz banków i instytucji finansowych. Stoisko informacyjne miało również Miasto Żyrardów, które prezentowało swoją ofertę inwestycyjną.

Organizatorzy zapewnili zwiedzającym szereg atrakcji towarzyszących. Były pokazy Zumby, Bokwy, kąciak zabaw dla dzieci, konkursy z nagrodami, a nawet koncert w wykonaniu Bjorn Lislegaard.

Targom BUDREM EXPO 2014 patronował Prezydent Miasta Żyrardowa.

Miejmy nadzieję, że impreza ta na stałe wpisze się w kalendarz wydarzeń, odbywających się w naszym mieście. **red. ■**



20 lat pod jednym dachem

Dokładnie 16 czerwca 1994 roku ruszyła w Żyrardowie produkcja pokryć dachowych w zakładzie, należącym dziś do Ruukki. Jest to jeden z najbardziej rozpoznawalnych producentów pokryć dachowych w Polsce. – *Chcesz mieć dobry dach nad głową, zamieszkać w Żyrardowie!* – to hasło promocyjne, wymyślone przez prezydenta Andrzeja Wilka na okoliczność jubileuszowego przemówienia. Podczas uroczystości z okazji 20-lecia zakładu, jaka odbyła się 13 czerwca w siedzibie Ruukki przy ul. Jaktorowskiej, prezydent pogratulował pracownikom prężnie działającej firmy, która jest wizytówką Żyrardowa.



Jubileusz, wspólnie z pracownikami Ruukki, świętowali także posłanka Beata Rusinowska, zastępca prezydenta Grzegorz Obłękowski, prezes PGK Zdzisław Wilk i wielu innych gości.

– W 1994r. uruchomiliśmy produkcję naszych wyrobów w fabryce w Żyrardowie. Dziś jesteśmy jednym z wiodących producentów pokryć dachowych i elewacyjnych w Polsce. Nasze produkty trafiają nie tylko na rynek krajowy, ale są również eksportowane do wielu krajów w całej Europie – podkreśla Tomasz Soboń, Dyrektor Zakładu Ruukki w Żyrardowie. – Ciągłe prace badawczo – rozwojowe dają nam przewagę konkurencyjną i jednocześnie możliwość poszerzania naszej oferty o nowe produkty i rozwiązania, czego przykładem jest pierwsza na polskim rynku dachówka modułowa "Finnera" – dodaje.

W ciągu kilku ostatnich lat na rynek trafiło wiele nowych produktów dachowych, które zrewolucjonizowały myślenie o stalowych pokryciach dachowych. Ostatnim takim produktem była wspomniana właśnie blachodachówka modułowa Finnera (z podjętą krawędzią startową), wprowadzona

przez Ruukki na rynek 4 lata temu jako pionierskie rozwiązanie. Stworzyła ona nowy, duży segment blach modułowych. Segment, który z roku na rok rośnie w szybkim tempie oraz przyciąga i inspirowa kolejnych producentów. Dziś jest to najszybciej rozwijająca się grupa produktów dachowych z blach stalowych.

Innowacyjność Ruukki to także nacisk na ekologię w estetycznym wymiarze – firma wprowadziła na rynek całą linię systemów solarnych opartych na kolektorach słonecznych (linia Solar). Systemy solarne Ruukki mogą zaspokoić nawet połowę rocznego domowego zapotrzebowania na ciepłą wodę.

Dzisiaj rynek pokryć dachowych to przede wszystkim jakość i kompleksowy serwis – dodaje Grzegorz Pucek, Dyrektor Sprzedaży w firmie Ruukki. – Stworzona przez nas sieć własnych punktów sprzedaży zapewnia wysokiej jakości serwis, od procesu pomiaru dachu, poprzez wycenę – do montażu kompletnego pokrycia. Klienci doceniają takie kompleksowe podejście.

20 lat istnienia fabryki to także część historii samego miasta i mieszkańców związanych z fabryką.



Zakład w Żyrardowie zatrudnia około 100 pracowników (liczba zmienia się w zależności od sezonu), z których większość stanowią mieszkańcy Żyrardowa, ale są osoby dojeżdżające tu do pracy także z Warszawy, Skierniewic, a nawet z Łodzi. Dyrektor Tomasz Soboń twierdzi, że niezwykle istotne jest podkreślanie rodowodu miejsca, gdzie produkowane są znane w Polsce i w Europie pokrycia dachowe. Docenia także dobrą współpracę z Samorządem Miasta Żyrardowa.

Warto podkreślić, że firma Ruukki angażuje się w życie społeczne Żyrardowa, chętnie wspiera lokalne środowiska i przedsięwzię-

cia. Z działalnością na rzecz innych wychodzi także poza granice miasta. – W tym roku ruszyła druga edycja akcji społecznej „Lepszy dach nad głową” realizowana przez Ruukki Polska wraz z Fundacją Radia ZET – mówi Agnieszka Dobrosz, Marketing Manager. – Jej celem jest wymiana zniszczonego pokrycia dachowego dla najbardziej potrzebujących Rodzinnych Domów Dziecka i Rodzin Zastępczych. Firma Ruukki Polska ufunduje im i zamontuje nowe, solidne i trwałe dachy Finnera.

Goście jubileuszowej uroczystości mieli okazję zwiedzić salę treningową, gdzie na co dzień odbywa się szkolenie pracowników,



a na tę wyjątkową okoliczność odbył się pokaz sposobu krycia dachu dachówką modułową. Tam też przygotowano wystawę prezentującą historię zakładu w Żyrardowie. Następnie pracownicy Ruukki z dumą oprowadzali gości po zakładzie, pokazując nowoczesne maszyny produkcyjne sterowane komputerowo ze stosunkowo niewielkim udziałem człowieka. – Kiedy zakład w Żyrardowie ruszał mieliśmy jedną halę i trzy maszyny – wspomina Tomasz Soboń, związany z zakładem od początku. – Dziś mamy 20 maszyn i kilka hal zlokalizowanych na 8 hektarach. I na tym nie zamierzamy poprzestać. **red. ■**

■ Kadetki UKS Trójka OSiR Żyrardów Mistrzem Polski U-16! ■

Ekipa Bartosza Słomińskiego po tytuł sięgnęła w pięknym stylu, choć turniej finałowy zaczęła od porażki! Potem jednak drużyna „rosła” z każdym meczem, a w decydującej fazie była już nie do zatrzymania dla rywelek.

Terminarz turnieju finałowego, który odbył się w Żyrardowie, w dniach 21 – 25 maja br., ułożył się tak, że już na inaugurację żyrardowiankom przyszło rozegrać mecz z MUKS Bydgoszcz, który przez wielu uważany był za przedwczesny finał. To właśnie te ekipy dwa lata temu zagrały o złoto w kategorii młodziczek U-14 i wówczas lepsze okazały się bydgoszczanki (85:80). Wszyscy liczyli na udany rewanż, jednak MUKS udowodnił, że wciąż jest bardzo mocną ekipą. Mecz był bardzo zacięty od początku, Trójka prowadziła do przerwy 28:24, jednak po zmianie stron inicjatywę przejęły bydgoszczanki, które ostatecznie wygrały 51:46. Z psychologicznego punktu widzenia ta porażka mogła być trudna dla naszego zespołu, bowiem wyczerpywała limit błędów, a każde kolejne potknięcie oznaczało koniec szans na medal. Okazało się jednak, że prawdopodobnie to jeszcze mocniej scementowało zespół, który grając pod presją, świetnie sobie z nią poradził i z każdym kolejnym meczem udawało mu się udowodnić, że w jego zasięgu jest nie tylko medal, ale tytuł Mistrza Polski.

Przełomowy był mecz z MKK Sokołów Podlaski, który zakończył się wygraną Trójki 65:60, ale wynik zagrożony wydawał się być jedynie pod koniec III kwarty, gdy przewaga stopniała do zaledwie 2 punktów (49:47). W ostatnich sekundach rywalkom dzięki faulom taktycznym udało się zniwelować różnicę do 5 oczek, ale o wygranej nie mogły nawet myśleć.

Pierwszy prawdziwy test charakteru czekał koszykarki Trójki w ostatnim meczu grupowym przeciwko JAS-FBG Sosnowiec, bowiem był to przedsmak fazy „play off”, czyli przegrywający odpada. Obie ekipy miały na koncie po wygranej i przegranym meczu, czyli kalkulacja była prosta – zwycięzca awansuje do półfinału! Emocje



w tym meczu na dobrą sprawę skończyły się dosyć szybko, bo rywalki nawet się nie spostrzegły, a było już 10:1 dla Trójki, a chwilę później nawet 19:3. Przewaga żyrardowianek utrzymywała się do III kwarty i jedyny moment, gdy zespół z Sosnowca mógł jeszcze marzyć o półfinale, nastąpił na 4 minuty przed końcem trzeciej odsłony meczu, gdy różnica zmalała do 8 punktów (43:35). Końcówka to był jednak popis Trójki, która przed ostatnią kwartą prowadziła już 61:37 i nic nie mogło jej odebrać półfinału. Warto podkreślić, że wówczas na parkiecie przebywały już głównie rezerwowe, bowiem podstawowe zawodniczki miały problemy z dużą ilością przewinień, ale ich koleżanki świetnie wywiązały się ze swojej roli. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną Trójki 76:47, a to oznaczało awans do najlepszej czwórki MP! O tym jak wyrównana była rywalizacja niech świadczy fakt, że po

fazie grupowej nie było już zespołu niepokonanego, ale również takiego, który nie odniósłby zwycięstwa.

Półfinałowy mecz z WKK Wrocław potwierdził, że Trójka OSiR jest już dobrze rozpędzoną maszyną, którą trudno już będzie zatrzymać. Duża rola w tym asystentki trenerów Bartosza Słomińskiego i Adama Wielgosza – Justyny Borońskiej, która dbała o mentalną formę zespołu, a ta była nie gorsza niż forma fizyczna i koszykarska. Widać było, że zespół jest scementowany, ławka żyje przez cały mecz, a cel i droga do niego wytyczona. W spotkaniu z WKK można było odnieść wrażenie „deja vu”, bowiem miało ono niemal identyczny przebieg jak to z JAS-FBG Sosnowiec dzień wcześniej. Nie minęły 4 minuty, a na tablicy wyników widniał wynik 17:1! Ekipę z Wrocławia stać było tylko na zbliżenie się na 9 punktów (34:25), ale Trójka momentalnie wrzuciła piąty bieg i emocji w tym meczu

już nie było. Ostateczny wynik 80:52, nie pozostawiał wątpliwości, kto zasłużył na walkę o złoto.

W wielkim finale doszło do powtórki z rywalizacji junierek U-18, bowiem spotkały się zespoły Trójki OSiR i GTK VBW Gdynia. Tam lepsze okazały się gdynianki, toteż 3 liderki naszego zespołu: Weronika Nowakowska, Julia Niemojewska i Marta Nitkiewicz, które poznały gorycz tamtej porażki, miały szczególną motywację do rewanżu. Do przerwy mecz finałowy miał bardzo wyrównany przebieg. Wprawdzie przez cały czas inicjatywa należała do naszego zespołu, który niemal cały czas prowadził różnicą 4-6 punktów, jednak na przerwę zespoły zeszły przy wyniku 25:27,

Kluczowa dla tytułu okazała się III kwarta, w której Trójka szybko wypracowała sobie kilkunastopunktową przewagę, której nie oddała już do samego końca. Po 30 minutach gry było 50:34

i choć w koszykówce nie takie rzeczy się już zdarzały, to jednak upragniony tytuł był na wyciągnięcie ręki. W ostatniej kwarcie nasze dziewczyny nie dały się wciągnąć w nerwową rozgrywkę, nawet wówczas gdy na 4 minuty przed końcem różnica zmalała do 8 punktów (52:44) spokojnie kontrolowały przebieg spotkania i na dobrą sprawę już na półtoręj minuty przed końcem wiadomo było, że nikt i nic nie odbierze żyrardowiankom tytułu. Po końcowej syrenie (62:47) szał radości, szalony taniec na środku boiska i strugi szampana – takie obrazki zapamiętamy z tych finałów! Kapitan zespołu Marta Nitkiewicz dokonała rytualnego obciążenia siatki na jednym z koszy, a krawaty stracili trener Bartosz Słomiński oraz prezes Robert Janiszewski i Jarosław Gejcyg, których wkład w ten sukces jest nie do przecenienia.

Najważniejszy jest oczywiście tytuł Mistrza Polski U-16, ale bank tego dnia rozbiła Weronika Nowakowska, która do głównego trofeum dołożyła jeszcze koronę króla strzelców oraz tytuł MVP turnieju finałowego. Do najlepszej piątki imprezy nominowane zostały Marta Nitkiewicz i Julia Niemojewska, za najlepszą zawodniczkę w naszej ekipie uznano Oliwię Nowak, a graczem meczu finałowego została najmłodsza w naszej ekipie Anna Wińkowska

Złote medale MP U-16 odebrali: Nowakowska Weronika, Niemojewska Julia, Stasiak Klaudia, Fenig Emilia, Ciesielska Paulina, Gejcyg Natalia, Nowak Oliwia, Nitkiewicz Marta, Chechłacz Olga, Sabatowska Martyna, Wińkowska Anna, Przybylak Weronika, Szymczak Natalia, Stefańska Dominika, Patrycja Sankowska (kierownik), trenerzy: Bartosz Słomiński, Adam Wielgosz, Justyna Borońska oraz masażystka Monika Gwiazdzińska-Wrzesień.

red. ■

■ Koszykarki UKS „Trójka” dumą Żyrardowa ■

30 czerwca, prezydent Andrzej Wilk spotkał się w Resursie z Mistrziami Polski w Koszykówce U-16 i Wicemistrziami Polski U-18, by pogratulować im sukcesu. W dowód uznania za ciężką pracę, jaką okupione były wywalczone miejsca na podium, prezydent wręczył koszykarkom pamiątkowe dyplomy i symboliczne upominki, dziękując za godne reprezentowanie naszego Miasta na młodzieżowych arenach sportowych.

Dypłomami uhonorowani też zostali trenerzy obu drużyn. Prezydent życzył im przede wszystkim satysfakcji z pracy z młodzieżą i kolejnych sportowych sukcesów. Spotkanie było też okazją, by pogratulować rodzicom zawodniczek, będących dumą Miasta. Prezydent szczególnie podziękował rodzicom, którzy na co dzień wspierają działalność klubu OSiR „Trójka”. - To między in-

nymi dzięki Waszemu osobistemu zaangażowaniu i wielkiemu oddaniu sprawom Klubu, możemy dziś być dumni z osiągnięć naszych koszykarek oraz cieszyć się wywalczonymi przez nie tytułami – mówił gospodarz spotkania. – Serdecznie dziękuję, że znajdujecie Państwo czas, siłę i chęć, by być nieocenionym wsparciem nie tylko dla swych dzieci, ale także dla całej reprezentacji UKS „Trójka” OSiR Żyrardów.

Słowa uznania prezydent skierował także do Zarządu UKS „Trójka”. - Mam nadzieję, że za kilka lat z dumą słuchać będziemy o sportowych sukcesach, odnoszonych na parkietach całego świata przez podopiecznych UKS „TRÓJKA” Żyrardów - powiedział Andrzej Wilk.

red. ■



KULTURA

■ X Europejskie Integracje Muzyczne ■

W dniach 30 maja – 1 czerwca po raz dziesiąty odbyły się w naszym mieście Europejskie Integracje Muzyczne, których organizatorem jest Centrum Kultury. To wydarzenie o ogólnopolskim zasięgu, będące efektem wieloletniej współpracy Centrum Kultury z wybitnym artystą – kompozytorem, pianistą i pedagogiem, Włodkiem Pawlikiem. Laureatem tegorocznej edycji EIM został zespół The Sound of Affection z Bydgoszczy.

Europejskie Integracje Muzyczne służą wspieraniu działań twórczych i artystycznej kreatywności wśród młodych muzyków, poruszających się kręgu muzyki jazzowej. Uczestnicy festiwalu nie tylko prezentują swoje talenty i umiejętności, ale też mają możliwość czerpania z wiedzy i doświadczeń uznanych muzyków, będących jednocześnie jurorami festiwalu, którzy prowadzą warsztaty muzyczne, wokalne i aranżacyjne. Równie twórczą pozycją w programie EIM jest jam session, czyli swobodna formuła muzykowania, pozwalająca młodym muzykom na szlifowanie warsztatu muzycznego i zdobywanie cennych doświadczeń u boku starszych kolegów.

W tym roku do finału festiwalu zakwalifikowało się ośmiu wykonawców, których oceniało jury w składzie: **Włodek Pawlik** (przewodniczący jury), **Paweł Pańta** i **Cezary Konrad**. I NAGRODĘ zdobył zespół **The Sound of Affection** z Bydgoszczy (nagroda – 2500 zł oraz udział bez elimi-

nacji w Festiwalu Kultury Studenckiej FAMA 2014 w Świnoujściu), II NAGRODĘ odebrała **Karolina Skrzyńska** z Warszawy (nagroda – 2000 zł), która została też uhonorowana NAGRODĄ SPECJALNĄ PRZEWODNICZĄCEGO JURY **WŁODKA PAWLIKA**, III NAGRODĘ przyznano zespołowi **Happy Crew** z Bytomia (nagroda – 1000 zł). NAGRODY INDYWIDUALNE odebrali: **Przemysław Knopik**, **Albert Karch**, **Paweł Urowski** i **Michał Puchowski**. DYPLOMY za udział otrzymały zespoły: **Marek Malinowski Quartet** z Bydgoszczy i **Michał Puchowski Trio** z Bydgoszczy.

EIM to również koncerty laureatów poprzednich edycji. W pierwszym dniu festiwalu zagrał zwycięzca I edycji – zespół **Kattorna**, który ma na swoim koncie dwie płyty: „Kattorna” (2009) i „Straying to the Moon” (2010). Drugiego dnia wystąpił laureat VI edycji – **Magnolia Acoustic Quartet**, w którym gra i komponuje pianista jazzowy z Żyrardowa, **Kuba Sokołowski**. W wyniku współpracy Magnolii z prężnie rozwija-

jącą się polską wytwórnią ForTune powstał album „Boozer” (2013).

Nie zabrakło też innych niespodzianek. W niedzielę otwarto wystawę fotografii Marka Duszy. Tego dnia odbyło się też ciekawe spotkanie z dyrektorem artystycznym festiwalu, Włodkiem Pawlikiem, który kilka miesięcy temu w Los Angeles odebrał prestiżową nagrodę muzyczną „Grammy”.

Każdego roku na Europejskich Integracjach Muzycznych pojawiają się też wielkie gwiazdy. Obok Włodek Pawlik Trio występowały m.in.: Anna Serafińska, Lora Szafran, Marek Bałata, Gary Guthman, Janusz Muniak, Robert Murakowski, Kazimierz Jonkisz, Dorota Miśkiewicz, Gaba Kulka. W tym roku do tego zacnego grona dołączyła znakomita wokalistka jazzowa, **Monika Borzym**, dając wyśmienity koncert finałowy razem z **Włodek Pawlik Trio**.

Patronat nad tegoroczną, jubileuszową edycją EIM objął Program II Telewizji Polskiej.

red. ■



■ Plakaty jak rebusy, czyli wystawa prac Pawła Stasiewicza ■

21 czerwca Galeria „Resursa” otworzyła wystawę plakatów rodowitego żyrardowianina, Pawła Stasiewicza. Choć jest to twórca należący do najmłodszego pokolenia żyrardowskich artystów, to jego dorobek jest imponujący. Na wystawie wyeksponowano plakaty związane z Żyrardowem, wykonane na zamówienie nieistniejącego już klubu muzycznego 3ART. Paweł Stasiewicz w latach 2012 – 2013 zrealizował dla tego klubu około 80 projektów. Jeden z tych plakatów eksponowany jest obecnie na 24. Międzynarodowym Biennale Plakatu w Warszawie.



suje technikę collage, łącząc ze sobą stare fotografie i ryciny w kompozycje tworzące wieloznaczeniowe rebusy.

W księdze pamiątkowej wyłożonej w sali wystawowej znalazł się wpis, który chyba najtrafniej charakteryzuje prezentowane prace: „Plakaty jak rebusy. Super, oby tak dalej!” Nic więc dziwnego, że te plakaty na długo pozostają w pamięci. Warto wybrać się na wystawę, która jest czynna do końca lipca, codziennie w godz. 10.00 - 18.00.

Paweł Stasiewicz urodził się w 1982 roku w Żyrardowie. Jest projektantem działającym w obszarze

identyfikacji graficznej firm i wydarzeń kulturalnych. Zajmuje się plakatem, typografią i słowem drukowanym. Jego niebanalne i intrygujące realizacje są nagradzane na prestiżowych festiwalach, m.in. plakat opery „Jutro / Kolonia kar-

na” w Teatrze Wielkim w Poznaniu, plakat „Toruń 2016” w ramach Międzynarodowego Festiwalu Typografii i Plakatu „Plaster” (CSW Toruń), plakat spektaklu „Duszejko i kosmograma” w Teatrze Polskim w Poznaniu, plakat World Off Film Awards „GrandOff” w Warszawie, plakat Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Złotniczej w Legnicy, plakat spektaklu „Końcówka” w Teatrze im. H. Andersena w Lublinie.

Prezentował swoje prace na wielu wystawach plakatu w kraju i za granicą, m.in. BICeBé 2013 w Museum San Francisco USA, Biennale Plakatu w Boliwii (Casa de la Cultura, La Paz-Bolivia), wystawa „Sexy” podczas monachijskich Inhorgenta, wystawa w ramach VIII Jazz w Ruinach (Gliwice), Biennale Plakatu Polskiego (BWA Katowice). Obecnie, poza wystawą w żyrardowskiej Resursie, jego plakaty eksponowane są na 24. Międzynarodowym Biennale Plakatu w Warszawie.

red. ■

Żyrardowska wystawa jest niepowtarzalną okazją do obejrzenia w jednym miejscu kolekcji plakatów, które jeszcze niedawno wisiały na murach i słupach ogłoszeniowych naszego miasta, wyróżniając się oryginalną for-

mą plastyczną – mówi **Zbigniew Kołaczek**, kurator wystawy. – Zaw sze są to plakaty, wobec których widz nie może przejść obojętnie. Stasiewicz w sposób błyskotliwy, często przewrotny przekazuje treść reklamowanej imprezy. Przekaz arty-

styczny zawsze dominuje nad formą użytkową jego plakatów. Choć są to prace na wskroś nowoczesne, realizowane za pomocą komputerowych programów graficznych, są mocno osadzone w tradycji światowego plakatu. Autor chętnie sto-

Dom państwa Markwartów. Ślad życia w dawnym Żyrardowie. Część VII (ostatnia)

Nitka wpleciona w gobelin historii

W styczniu 1945 roku, w czasie najsroźszej zimy okupacyjnej kiedy mrozy sięgały minus 30 stopni, nastąpiła likwidacja niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu - KL Auschwitz-Birkenau - przed zbliżającym się frontem radzieckim. Plan zakładał ewakuację wszystkich więźniów zdolnych do marszu z Oświęcimia do Wodzisławia - wówczas Loslau - a stamtąd wywiezienie ich pociągami do obozów w głąb III Rzeszy. Było to przedsięwzięcie na nieprawdopodobną skalę, bo w ciągu kilku dni zamierzano przemieścić dziesiątki tysięcy ludzi. Odległość z Oświęcimia do Wodzisławia wynosi ponad 60 kilometrów, marsz uformowanych kolumn trwał od dwóch do trzech dni. Pochód więźniów w marnym odzieniu, bez żadnej strawy, obstawiony SS-manami i psami, posuwał się wśród grozy. Strzelano do każdego, kto się załamał i nie był w stanie iść dalej. Pobocza usiane były zwłokami. Ten apokaliptyczny pochód, największy udokumentowany exodus w historii ludzkości, nazwano marszem śmierci.

ŚWIADECTWO

Moja mama, Stefania Michejda, jedyna córka Eleonory i Oswalda Markwartów z Żyrardowa, miała już za sobą dwa lata niemieckich więzień, kiedy zaczęto likwidację obozu. Wyniszczona chorobą i głodem, była kobietą wielkiego hartu. Promieniowała na otoczenie. Okazało się, że nie siła fizyczna, ale charakter przesądza o człowieku. Jej współwięźniarka i towarzyszka w tej drodze Ada Omeljanczuk tak o niej pisze:

... Taki miły, niezwykle dobry, skromny człowiek! Jakie ciepło i spokój wносиła ona swoją obecnością. Poznałam ją w Oświęcimiu, na dwa tygodnie przed ewakuacją obozu, w baraku kwarantannowym. ... Kiedy mnie i Tanię przyprowadzono do tego baraku, Stefa i Nysia już tam były. Jaką opieką i dobrocią one nas otoczyły, jak pocieszały nas, jak drwiły z faszystów przepowiadając im rychłą klęskę. ... A Stefa - cicha, skromna, czuła, umiała wprowadzić zadziwiający spokój i życzliwość. Niezwykle dobra - dzieliła się z nami wszystkim, czym tylko mogła. Potem była ewakuacja Oświęcimia, straszna droga śmierci. Ja całkiem osłabłam, nie mogłam już iść, szłam ostatnia. Esesman kilka razy uderzył mnie automatem. ... Wiedziałam, że wkrótce mnie zabiją, było mi wszystko jedno, ale żal mi było Tani. ... Kiedy Stefa dowiedziała się, że omal nie zginęłam, mówiła, że nie wolno faszystom sprawiać radości pozwalając się tak łatwo zabić, że trzeba się wszystkimi siłami trzymać, przecież wolność jest tak blisko. ... Pani mama była bardzo mężnym człowiekiem pomimo swej delikatności i kobiecości.

PRZYPADEK JEDEN NA TYSIĄCĘ

Dziesiątki tysięcy ludzi było stłoczonych na drogach. Nocami pochód posuwał się dalej, po drodze zatrzymywano się na noclegi w przydrożnych stodołach lub na gołej, zamrzniętej ziemi. Wodzisław zapelniony był tłumem, pociągi nie nadążały z transportem. SS-mani odtrącali miejscowych, którzy z litości chcieli podać więźniom gorącą kawę. Na przedmieściach Wodzisławia, przy samej trasie pochodu, stał dom rodzinny towarzyszkii Stefy, Nysi Wolskiej. Był to niepojęty zbieg okoliczności, jeden na dziesiątki tysięcy. Udało im się o zmroku zatrzymać i ogrzać. O ucieczce nie

było mowy, cały teren obstawiony był psami, robiono pokazowe egzekucje zbiegów. Z tej drogi przyszedł do domu nieoczekiwany list:

Wodzisław, 20.1.45. Napewno się będziecie kochane dziatki dziwić co za nieznan list otrzymanie. Otóż chcę wam napisać i dać do wiadomości, że wczoraj mówi-

działności i obywatelskości jakim tchnął murowany dom jej rodziców w Żyrardowie.

POWRÓT

Stefania Michejda wróciła do domu końcem maja 1945 roku, trzy tygodnie po oswobodzeniu przez aliantów obozu koncentracyjnego w Neustadt-Gleve i kapi-

pociągów idących w kierunku Śląska, kursujących nieregularnie, stojących godzinami na stacjach lub w polu i przepelnionych ludźmi szukającymi swoich rodzin. Do domu wróciła wyniszczona, strzęp człowieka, o skórze szarej jak popiół. Zostały w niej tylko te duże oczy. Nie pozwoliła sobie na żadne

wyrzucił lub spalił. Zachował się gryps Stefy z więzienia w Warszawie, jedyny znany dzisiaj dokument potwierdzający oswobodzenie oświęcimianek przez oddziały powstańcze w 1944 roku. Zachował się przejmujący list z drogi z Oświęcimia do Wodzisławia napisany na prośbę Stefy przez obcą



Stefania Michejda, więźniarka nr 75618 obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, 19.2.1944. Z archiwum Państw. Muzeum Auschwitz-Birkenau.



Stefania Michejda. Fotografia do legitymacji Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych. Cieszyń, 1946.



Przepustka dla Stefanii Michejdy na powrót z obozu koncentracyjnego Neustadt-Gleve do domu na Śląsku wydana przez władze polskie 21.5.1945.

łam z waszą matką kochaną, przechodziła tu ona koło nas o godzinie 7 wieczorem tu na dworzec do Wodzisławia, a pieszo już od piontku wieczora z Oświęcimia, a z tą podziwianą ku Bresław wienc z nią mówiłam i dała wszystkich w domu pozdrowić. Tak zakończęm tych parę słów. Zostańcie z Bogiem i jeżeli otrzymanie ten list to proszę dać do wiadomości. Tak żegnam nieznajoma Gertrud.

DROGA DO RAVENSBRÜCK

Na dworcu w Wodzisławiu, w ten straszny mróz, ładowano więźniów do wagonów bydłych i na żelazne odkryte węglarki. Obóz koncentracyjny w Ravensbrück zatłoczony był po brzegi, nie mieścił przybywających transportów. Towarzyszka mojej mamy, Lusja Trembicka, opowiadała jak oświęcimianki przywiezione do Ravensbrück spały stłoczone na betonie w lodowatych pomieszczeniach pomiędzy umierającymi i umarłymi i jak moja mama, w tych skrajnych warunkach przerastających wszelką wyobraźnię, namawiała ją do podjęcia studiów po wojnie. *Leżałyśmy na betonie w tym gnoju i we wszach, a Stefa wciąż do mnie mówiła: „Lusiu, ty musisz studiować”.* Żeby pojąć taką postawę trzeba poszukać jej źródeł. Trzeba cofnąć się do dzieciństwa Stefy, wrócić do klimatu odpowie-

tulacji Niemiec. Spod Berlina szła z towarzyszkami pieszo lub podwożona przez Rosjan wojskowymi ciężarówkami. 21 maja 1945 w Starogrodzie (dzisiaj Stargard) otrzymała na skrawku makulatury przepustkę ze stemplem wydaną już przez władze polskie. Dalej przedostawała się składami

ulgi, zabrała się do przygotowania dzieci do polskiego gimnazjum. Zdana na własne siły podejmowała dzielnie różnego rodzaju prace zarobkowe, żeby utrzymać dzieci i rodziców. Lusja ukończyła farmację na Uniwersytecie Jagiellońskim.

NAJCENNIJSZE ŚLADY

Moich dziadków Markwartów wojna dotknęła bardzo głęboko. Pobytjedynejcórki w obozie koncentracyjnym i wieszające nad nią zagrożenie utrzymywały ich w najwyższym niepokoju. Żyli zżerani troską. Wśród niepewności losu zachowali wielką godność. Przechowali też z pietyzmem wszelkie ślady przeszłości. Dzięki nim w pałace wojenny przeżył różową wstążeczką przetrwały unikatowe w skali kraju listy, które ktoś inny może dawno by

osobę, jedyny znany dotąd ślad marszu śmierci pozostawiony ze strony uczestników tego apokaliptycznego exodusu, w którym brało udział ponad 50 tysięcy ludzi. Gdyby wszyscy taką troską otaczali ślady naszej przeszłości bogatsze byłyby pewnie polskie muzea i archiwa. Moi dziadkowie z Żyrardowa mieli świadomość niedocenianych u nas wartości.

Po kapitulacji Niemiec w 1945 roku Polska stała się terenem wędrowności ludów. Potomkowie rodzin dawnych osadników niemieckich, którzy wnieśli istotny wkład w polską kulturę, przeżywali rozterki. Jedni wyjeżdżali pociągami z Polski do Niemiec, inni wracali do Polski z niemieckich obozów koncentracyjnych. Był to obraz ironii historii.

Dlatego też pamiątki po moich dziadkach Markwartach złożone do Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie są nie tylko świadectwem kultury domu mieszczańskiego pierwszej połowy 20. wieku. Umieszczone w przestrzeni naszych dziejów nabierają innego wymiaru. Losy Stefy i jej rodziny stanowią jedną ze znaczących nitek gobelinu ukazującego obraz naszej historii. Gobelinu, któremu warto się bliżej przyjrzeć.



Gryps Stefanii Michejdy z więzienia przy ulicy Daniłowiczowskiej w Warszawie przeznaczony dla Rodziców w Żyrardowie. Ostatnie dni lipca 1944.

Zapisane w pamięci...

W ŚLIWINIE 60 LAT TEMU I PÓŹNIEJ W REWALU

Starsze pokolenie żyrardowian dobrze wie, że Śliwin Bałtycki to miejscowość nadmorska, do której od wielu lat żyrardowskie dzieci wyjeżdżały na kolonie letnie. Od 1953 roku żyrardowskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego posiadały w Śliwinie ośrodek kolonijny i organizowały kolonie dla dzieci pracowników zakładów. Ja nigdy nie byłem kolonistą, ale podczas wakacji w latach 1954 - 1957 byłem wychowawcą.

Wyjazd do Śliwina odbywał się późnym wieczorem. Dzieci zbierały się na placu przed dworcem kolejowym. Następowal tu podział uczestników na grupy starsze i młodsze. Na kolonie wyjeżdżało ok. 120 dzieci. Podróż odbywała się pociągiem i miała kilka etapów. Pierwszy to do Warszawy, następny z Warszawy do Kołobrzegu. Tam była przesiadka do pociągu do Trzebiatowa, skąd kolejką wąskotorową dojeżdżało się do Rewala. Tu czekał kolonijny samochód ciężarowy, który zabierał bagaże, a my w grupach

maszerowaliśmy prawie 2 km do Śliwina. Podróż trwała ponad 16 godzin, była dość uciążliwa i męcząca, ale spotkanie z Bałtykiem wynagradzało trudy podróży.

Ośrodek kolonijny posiadał sześć willi o bardzo sympatycznych nazwach. W Fali, Rusałce, Sielance i Syrenie zakwaterowani byli koloniści i wychowawcy. W Mewie była stołówka i mieszkał kierownik kolonii, pielęgniarka, instruktor wychowania fizycznego i personel kuchenny. Turnusy trwały wówczas trzy tygodnie.

Kierownictwo kolonii zawsze sprawowały osoby posiadające kwalifikacje pedagogiczne. Jeśli dobrze pamiętam, to w roku 1955 kierownikiem była Natalia Tukaj, a w 1956 roku funkcję tę pełnił Michał Kapełuś. O zdrowie kolonistów dbały m.in. Zofia Jankowska i Hanna Kulpita, a zajęcia sportowe i świetlicowe organizowali Danuta Kwiatkowska i Ryszard Machnicki. Kadre wychowawców stanowili głównie studenci, a o jej doborze

decydował Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Umowę o pracę podpisywano w Referacie Socjalnym Wydziału Kadr Zakładów Lniarskich. W latach, które wspominałem, wychowawstwo sprawowali m.in. Iga Lewandowska, Krystyna Jodłowska, Izabela Sroka, Jan Iwanek, Ryszard Jarota, Zbigniew Ekierski i Gerard Groszewski. Zaopatrzeniem w żywność zajmował się najczęściej Roman Gwiazda, a posiłki przygotowywało 5-6 kucharek.

Życie kolonijne było bardzo urozmaicone. Dni pogodne dzieci wykorzystywały na kąpiele morskie i plażowanie. W pochmurne dni prowadzone były zajęcia świetlicowe. Atrakcją dla dzieci były wycieczki do latarni morskiej w Niechorzu i do ruin kościoła znajdujących się nad urwistym brzegiem w Trzęsaczu. Wieczorami przy ognisku koloniści z zaciekawieniem słuchali opowieści żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza ze strażnicy w Rewalu.

Pisząc te wspomnienia, zastanawiałem się, jakie były dalsze losy ośrodka kolonijnego po likwidacji Zakładów Lniarskich. Wprawdzie

ponad 50 lat mieszkałem na Środkowym Wybrzeżu, ale nigdy nie dojechałem do Śliwina. Będąc niedawno w Żyrardowie, udałem się do dyrektora Centrum Kultury, Beaty Rusinowskiej, od której dowiedziałem się, że miejsce to cały czas tętni życiem kolonijnym, a od kilkunastu lat organizowane są też wczasy dla dorosłych. Pani dyrektor w Śliwinie spędziła już 31 sezonów letnich. Najpierw jako dziecko wyjeżdżała tu na kolonie, w latach 1986 - 1989 była wychowawcą, a od 20 lat prowadzi ośrodek kolonijny - wczasowy. Przez te lata, jak mówiła, następowały zmiany gospodarza ośrodka. Zakłady Lniarskie prowadziły kolonie do 1989 roku, a przez kolejne dwa lata dzierżawiły ośrodek Pomorskiemu Biuru Turystycznemu. W maju 1993 roku żyrardowskie zakłady wydzierżawiły obiekt Urzędowi Miejskiemu w Żyrardowie i organizatorem letniego wypoczynku był ówczesny Miejski Dom Kultury. W 1996 roku Urząd Miejski zakupił ośrodek w drodze przetargu ogłoszonego przez Zakłady Lniarskie. W posiadaniu Miasta są cztery wille - Mewa, Fala, Rusałka i Sielanka, które zostały

wyremontowane i wyposażone w sanitariaty. Nie zakupiono willi Świetliczanka i Syrena, ponieważ Urząd Morski w Szczecinie nie wyrażał zgody na użytkowanie tych budynków, z uwagi na ich lokalizację blisko urwistego brzegu.

Organizatorem letniego wypoczynku jest Centrum Kultury, a ośrodkiem kieruje dyrektor Beata Rusinowska. Turnusy trwają teraz dwa tygodnie - w lipcu organizowane są dla dzieci, a w sierpniu dla dorosłych. Na każdym turnusie przebywa około 90 kolonistów i tyle samo wczasowiczów. Dzieci są dowożone autobusami, a podróż trwa 8-9 godzin, tj. o połowę krócej, jak 60 lat temu. Ku mojemu zdziwieniu, nie zmieniła się tradycja przyjmowania przez grupy kolonijne nazw związanych z morzem. W dalszym ciągu są Muszelki, Mewy, Żeglarze, Piraci, Śledzie, Wieloryby. Zaskakującą dla mnie wiadomością jest również fakt włączenia Śliwina administracyjnie do Rewala. Tak więc dziś żyrardowskie dzieci nie jeżdżą już na kolonie do Śliwina, lecz do Rewala. Na szczęście to wciąż jest to samo miejsce.

Bogdan Brysiak ■

BENE MERENTES. PATRONI NASZYCH ULIC

Dzisiaj na naszych oczach zmienia się Żyrardów. Pięknieją ulice, wyrastają nowe domy. Spełnia się wielkie marzenie piewcy naszego miasta, Pawła Hulki-Laskowskiego, który chciał widzieć Żyrardów pięknym i zasobnym. W wirze codziennych zajęć, zwróceniu ku przyszłości, przemierzamy ulice naszego miasta, często nie zwracając uwagi na to, komu są one poświęcone. Patronami ulic są ludzie prawi i uczciwi, którzy dobrze zasłużyli się dla miasta, regionu i kraju. Nazwa ulicy im się po prostu należy, jako panis bene merentium (chleb dobrze zasłużonych). Warto czasem przystanąć i poświęcić chwilę refleksji postaci, którą widzimy na niebieskiej tabliczce. Chcielibyśmy opowiedzieć o jednej z nich ...

EMILIA PLATER (1806 - 1831) ARCHETYP KOBIETY POWSTAŃCA

*„Lecz ten wódz, choć w żołnierskiej odzieży,
Jakie piękne dziewczęce ma lica,
Jaką pierś! ... Ach to była dziewica,
To Litwinka, dziewica - bohater,*

Adam Mickiewicz, Śmierć pułkownika

Wspaniały wiersz naszego wieszczka nie oddaje prawdy historycznej o bohaterce powstania listopadowego na Litwie. Emilia Plater nigdy nie posiadała stopnia pułkownika. Nie umarła też w chłopskiej chacie z bronią u boku i w otoczeniu strzelców. Tym niemniej trwale wpisała się w poczet bohaterów listopadowej insurekcji i słusznie patronuje jednej z żyrardowskich ulic.

Urodziła się 13 listopada 1806 roku w Wilnie, w szlacheckiej rodzinie wywodzącej się z polskich Inflant. Jej rodzicami byli hrabia Franciszek Ksawery i Anna von der Mohl. Od wczesnej młodości interesowała się historią kobiet walczących z bronią w rękę. Głównymi jej bohaterkami były Joanna d'Arc oraz Laskarina Bubulina walcząca w roku 1821 o niepodległość Grecji. Po rozstaniu się jej rodziców Emilia zamieszkała z matką w majątku Likajny w Inflantach. Tam nauczyła się jeździć konno i strzelać z pistoletu. Zaintereso-

wana ruchem patriotycznym i narodowym, zafascynowana literaturą romantyczną, wraz z kuzynami podchorążymi Lucjanem i Ferdynandem Platerami brała udział w przygotowaniu planów ataku na Dyneburg. Spiskowcy żartobliwie pasowali ją na **Rycerza-Pannę** i podarowali jej małą strzelbę. Z ich planów nic nie wyszło. Podchorążych wcielono do pułków rosyjskich i wysłano w głąb Rosji. Ale Emilia nie zrezygnowała ...

Po wybuchu powstania listopadowego w marcu 1831 roku wraz z przyjaciółką Marią Prószyńską obcięły włosy i ubrane w męskie stroje współorganizowały 280-osobowy oddział powstańczy w okolicach Rosieni. W Dusiatowie pod rozwiniętą polską flagą zachęcała ludność do udziału w powstaniu. Po zaciętych walkach z korpusem gen. Schirmana pod Ucianą i Onikszami partia powstańcza uległa rozproszeniu. Wówczas obie panie dołączyły do oddziału Karola Załuskiego w okolicach Poniewieża

w powiecie upickim. Jednak dowódca nie chciał ich przyjąć i dopiero dzięki krewnym Emilia dostała się do formacji strzelców wiłkomierskich. Zmęczenie dawało się już Platerównie we znaki. W dniu 4 maja w potyczce pod Szadowem (miedzy Szawłami a Kownem) spadła z konia i zemdlą. Zostawiono ją wówczas w chacie włościańskiej. Dzięki niezwykle uporowi po paru dniach dotarła do partii Kałuskiego, a po jej rozproszeniu do Wiłkomierza, gdzie 17 maja spotkała partyzantki-ochotniczki: 20-letnią Marię Raszanowiczównę (nauczycielkę z wiejskiej szkoły) i 16-letnią Antoninę Tomaszewską, zbiegłą ze szkoły przyklasztornej. Panny wkrótce przyłączyły się do partii Konstantego Parczewskiego. Oddział ten 5 czerwca w Garbielowie wszedł w skład przybyłego z Królestwa regularnego wojska dowodzonego przez gen. Dezyderego Chłapowskiego. Kiedy Platerówna stanęła przed generałem miała powiedzieć: **„Generale, postanowiłam być żołnierzem dopóki Polska nie odzyszcze zupełnej wolności”**.

Chłapowski mianował Platerówną dowódcą 1 kompanii 25 pułku litewskiego oraz nadał jej stopień kapitana, Raszanowiczówna została porucznikiem, a Tomaszewska podporucznikiem. Był to jednak akt czysto symboliczny, ponieważ generał zaproponował jednocześnie pannom powrót do domu (czego kategorycznie odmówiły!). Po klęsce pod Kownem, w czerwcu 1831 roku podczas ucieczki w kierunku Kiejdan omal nie schwyłali Platerówny Kozacy. Uratował ją major Masiewicz oddając jej własnego konia i niewolą przyplacając ten rycerski czyn. Podczas ataku Chłapowskiego i Giełguda na Szawle, panny z resztkami 25 pułku osłaniały tabory z zaopatrzeniem i dostały się w zasadzkę, z której udało się wydostać tylko dzięki przytomności umysłu Platerówny. Po podziale wojska na trzy korpusy, 9 sierpnia, Emilia ruszyła z Chłapowskim. Kiedy oddział przyparto do granicy pruskiej apelowała do generałów, aby nie przekraczali granicy: **„lepiej byłoby umrzeć z chlubą, aniżeli skończyć tak haniebnym upokorzeniem”**. Ta heroiczna

postawa Emilii stanowi o wiele większy przyczynek do jej sławy, niż udział w zbrojnych potyczkach. Chłapowski nie zapomniał jej tych słów, zwalczając potem na emigracji rodującą się legendę panny-żołnierza.

W tej sytuacji Platerówna wraz z Raszanowiczówną i kuzynem Cezarym Platerem postanowiła przedrzeć się do Warszawy. W okolicach Sejnu bezsenność, głód i zmęczenie okazały się ponad siły Emilii. Zachorowała i towarzysze zostawili ją w przydrożnej chałupie. Wkrótce przeniesiono ją do pobliskiego dworku Ignacego Ablamowicza w Justianowie, gdzie ukrywała się pod nazwiskiem Korawińskiej. Tam odwiedziła się o upadku Warszawy. Nie odzyskawszy zdrowia zmarła 23 grudnia 1831 roku i została pochowana na cmentarzu w Kopciowie (obecnie na Litwie). Mogiła istnieje do dzisiaj.

Na emigracji we Francji rozwinęła się jej legenda wsparta wierszami, fragmentami pamiętników, a nade wszystko wystylizowaną na wzór romantyczny litografią autorstwa Francois de Villaina.

Sławomir Maszewski ■

SPROSTOWANIE: W 38. numerze „Murowanych Klimatów”, w artykule „Ks. Stanisław Brzóska (1832 - 1865).

Ostatni obrońca straconej sprawy” zabrakło w tytule pełnej daty śmierci bohatera materiału. Był to błąd redakcyjny, za który przepraszamy autora tekstu, Sławomira Maszewskiego oraz Czytelników.

Redakcja „Żyrardów. Murowane Klimaty”

LATO W MIEŚCIE

1 LIPCA - 31 SIERPNI 2013

W okresie wakacyjnym zachęcamy dzieci i młodzież do korzystania z bezpłatnej oferty rozmaitych zajęć, atrakcji i wydarzeń organizowanych nad Zalewem Żyrardowskim oraz w placówkach kulturalnych, sportowych i oświatowych.

➔ ZALEW ŻYRARDOWSKI, UL. ZIOŁOWA

» Cykl turniejów w siatkówce plażowej, **13 i 27 lipca, 10 i 24 sierpnia**, godz. 12.00.

» Wakacyjne turniej piłki nożnej dla dzieci, **18 lipca, 1 i 14 sierpnia**, godz. 12.00

» Wakacyjne turnieje piłki nożnej o Puchar Dyrektora OSiR, **6 lipca, 3 sierpnia**, godz. 12.00.

» Maraton Pływacki, festyn wodny, **17 sierpnia**, godz. 12.00.

» Zajęcia sportowo - rekreacyjne, **24-31 sierpnia**, od poniedziałku do piątku, godz. 9.00.

➔ HALA SPORTOWA ZSP NR 7, UL. ROOSEVELTA 2

» Zajęcia sportowo - rekreacyjne, **24-31 sierpnia**, od poniedziałku do piątku, godz. 12.00.

➔ SIŁOWNIA TKKF ŻYRARDÓW, UL. I. ZIELIŃSKIEJ 16

» Zajęcia sportowo-rekreacyjne, 1 lipca - **31 sierpnia**, środy, godz. 17.00 - 21.00.

➔ BOISKO ORLIK PRZY ZSP NR 1, UL. JASNA 11

» Zajęcia rekreacyjno - ruchowe, **1 lipca - 31 sierpnia**, od poniedziałku do piątku, godz. 16.00 - 20.00, w soboty i niedziele, godz. 14.00 - 20.00.

➔ KLUB KULTURY FIZYCZNEJ „KOLIBER”, UL. KPT. PAŁACA 45, TEL. 46 855 98 77

» Wakacje z ping-pongiem, **1 - 31 lipca**, wtorki, środy, piątki, godz. 17.00

» „Taniec wygibaniec” - zajęcia dla dzieci od 6 lat (zapisy), **2 - 10 lipca**, wtorek, czwartek, godz. 18.00

» Wakacyjna liga tenisa stołowego dla młodzieży i dorosłych, **1 - 31 sierpnia**, czwartki, godz. 17.00.

» Badminton z mistrzem - nauka gry w badminton dla dzieci początkujących w wielu od 6 lat (zapisy), **2 - 11 lipca, 13 - 29 sierpnia**, środy, piątki, godz. 15.00.

» XII cykl letnich turniejów siatkówki plażowej o Puchar ZSM, **4 i 11 lipca, 22 i 29 sierpnia**, godz. 17.00.

➔ CENTRUM KULTURY, PLAC JANA PAWŁA II NR 3, TEL. 46 855 30 54

» Bezpieczne wakacje - kurs pierwszej pomocy, **7 lipca**, godz. 12.00.

» Kino letnie - „Jak wytresować smoka 2”, **8 i 10 lipca**, godz. 12.00*

» Wymarzone wakacje - zajęcia techniczne, **8 lipca**, godz. 13.30.

» Gitary, gry i tamtamy - warsztaty perkusyjne, gitarowe, wokalne, **9 lipca**, godz. 12.00.

» I ty możesz zostać aktorem - zabawy teatralne dla dzieci

i młodzieży powyżej 10 lat, **10 lipca**, godz. 13.30.

» Turniej gier planszowych, **11 lipca**, godz. 12.00.

» Słoneczne płasy - zajęcia taneczne, **14 lipca**, godz. 12.00.

Kino letnie „Gang wiewióra”, **15 i 17 lipca**, godz. 12.00*.

» Bohaterowie naszych bajek - zajęcia plastyczne, **15 lipca**, godz. 13.30.

» Poznajmy swoją okolicę - zajęcia w Biurze Informacji Turystycznej, Resursa, **16 lipca**, godz. 12.00.

» Bohaterowie naszych bajek - turniej teatrzyków dla dzieci poniżej 10 lat, **17 lipca**, godz. 13.30.

» Sprawdź się - gry i zabawy edukacyjne, **18 lipca**, godz. 12.00.

» Poznajemy historię naszego miasta - zwiedzanie zabytkowej Resursy i Kręgielni, **19 lipca**, godz. 12.00.

» Gitary, gry i tamtamy - warsztaty perkusyjne, **20 lipca**, godz. 12.00.

* - seans bezpłatny dla grup zorganizowanych, dla dwóch osób bilet promocyjny w cenie jednego.

➔ KLUB OSIEDLOWY „KOLIBER”, UL. F. DE GIRARDA 12, TEL. 46 855 75 60

» Dziecięca akademii plastyczna,

1 - 31 lipca, poniedziałki, piątki, godz. 16.00.

» Przedstawienie dla dzieci „Skrzacie opowieści”, Teatr URWIS, **9 lipca**, godz. 17.00.

» Muzykobranie - interaktywne zajęcia muzyczne dla dzieci od 6 lat (zapisy), **1 - 31 lipca**, poniedziałki, środy, godz. 15.00.

» Sielskie klimaty - warsztaty plastyczne dla młodzieży, **1 - 31 lipca**, poniedziałki, piątki, godz. 18.00.

» Przedstawienie dla dzieci „Lszczynowe dary”, Teatr ŁATKA, **23 lipca**, godz. 17.00.

» Wakacyjne szachowanie, **1 - 31 sierpnia**, poniedziałki, godz. 17.00.

» Przedstawienie dla dzieci „Kotek i Kogutek”, Teatr DUET, **13 sierpnia**, godz. 17.00.

» Przedstawienie dla dzieci „Król i Baks”, Teatr URWIS, **27 sierpnia**, godz. 17.00.

➔ MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY, UL. MONIUSZKI 15, TEL. 855 45 14

» Gry i zabawy ruchowe, **21 lipca**, godz. 10.00 - 16.00.

» Wakacje z tańcem, **22 i 23 lipca**, godz. 10.00 - 16.00.

» Zabawa w teatr, **24 i 25 lipca**, godz. 10.00 - 16.00.

» Gry i zabawy świetlicowe, **28 i 29 lipca**, godz. 10.00 - 16.00.

» Mikrofon dla wszystkich, **30 lipca**, godz. 10.00 - 14.00.

» Gry i zabawy przy muzyce, **31 lipca**, godz. 10.00 - 14.00.

» Zajęcia plastyczne, **1, 4, 5 sierpnia**, godz. 9.00 - 16.00.

» Angielski na wesoło, **1, 4 - 7 sierpnia**, godz. 8.00 - 16.00, **8 sier-**

pnia, godz. 8.00 - 15.00.

» Gry teatralne, **11 sierpnia**, godz. 10.00 - 15.00.

» Zajęcia plastyczne, **12 sierpnia**, godz. 9.00 - 16.00.

» Z językiem angielskim za pan brat, **13, 14, 18 sierpnia**, godz. 9.00 - 15.00, **19 - 20 sierpnia**, godz. 9.00 - 13.00.

» Zabawy przy muzyce, **18 - 20 sierpnia**, godz. 9.00 - 14.00, **21 - 22 sierpnia**, godz. 10.00 - 16.00.

» Mini playback show, **21 - 22 sierpnia**, godz. 10.00 - 14.00.

ZAJĘCIA PŁATNE:

➔ PŁYWALNIA AQUA ŻYRARDÓW, UL. JODŁOWSKIEGO 25/27, TEL. 46 854 16 46

» Kursy nauki pływania - **30 czerwca - 11 lipca, 14 - 25 lipca, 28 lipca - 8 sierpnia, 11 - 22 sierpnia**, godz. 15.00 (zapisy Karolina Wrzodak, tel. 793 707 305).

» Kursy ratownicze i kurs sternika motorowodnego, **lipiec - sierpień** (zapisy u instruktorów).

PROMOCJA: Bilet wakacyjny dla dzieci i młodzieży do 26 roku życia za okazaniem legitymacji w cenie 3 zł / 1 godz., lipiec - sierpień, od poniedziałku do piątku.

➔ MATCHPOINT KLUB TENISOWY ŻYRARDÓW, UL. PIASTOWSKA 2

» Zajęcia tenisowe dla dzieci, **30 czerwca - 31 sierpnia**, godz. 9.00 - 16.00

Zapraszamy nad **ZALEW ŻYRARDOWSKI**

GODZ. OTWARCIA: 10.00 - 20.00
ul. Ziołowa 11/19
STRZEŻONE KĄPIELISKO

PIASZCZYSTA PLAŻA, WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU WODNEGO: KAJAKI I ROWERY WODNE
BOISKO DO PLAŻOWEJ PIŁKI SIATKOWEJ I PIŁKI NOŻNEJ, KURSY PODSTAW ŻEGLARSTWA
PUNKT GASTRONOMICZNY, PARKING
IMPREZY PLENEROWE ORAZ ZAWODY SPORTOWE

CENNIK

DZIECI DO LAT 5 - WSTĘP BEZPŁATNY, DOROŚLI - 4 ZŁ
DZIECI W WIEKU SZKOLNYM I MŁODZIEŻ STUDENCKA (DO 26 LAT) - 2 ZŁ
GRUPY ZORGANIZOWANE POWYŻEJ 10 OSÓB - 1 ZŁ/OS.
ROWER WODNY - 10 ZŁ/GODZ., KAJAKI - 5 ZŁ/GODZ.
PARKING - 5 ZŁ

KĄPIĄC SIĘ W MIEJSCACH NIEDOZWOLONYCH NARAŻASZ SIĘ NA UTRATĘ ŻYCIA I ZDROWIA, GROZI TO RÓWNIEŻ KARĄ GRZYWNY W WYSOKOŚCI 250 ZŁ (ART. 55 KODEKSU WYKROCZEŃ).



Zgłoś się do nowego programu TV!

Jesteś żoną, matką, gospodynią i cały dom jest na Twojej głowie? Masz rodzinę, którą chciałabyś pokazać całemu światu? Czas na zasłużony odpoczynek, który my Ci zorganizujemy!

Jesteś mężem i ojcem utrzymującym rodzinę? Pochwal się tym w telewizji! Wyślij swoją żonę na zasłużony urlop i sam **wygraj 15 tysięcy złotych!**

Jeśli wspólnie z rodziną chcielibyście wziąć udział w nowym programie telewizyjnym **"Tata sam w domu"**

zadzwońcie pod nr **730 880 006**

lub napiszcie na info@tatasamwdomu.pl

